

**Ceny prenumeraty:**

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . . M 15.500  
z dostawą do domu . . . M 17.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 17.000  
za granicą . . . . . M 25.000

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji

**600 Mk**

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetrów: w zwykłych ogłoszeniach 500 M., w nadmiarze i w nekrologii 1300 M., w kronice, repertuar i dzielnik gospodarczy 2500 M., po kronice 1600 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 3500 M. Paski na kolumnach tekstowych 2500 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 300 M., dla poszukujących pracy 150 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 1,300,000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 250/o. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

## Wyraźna sytuacja.

—x—

Z pewnym spadkiem marki w ciągu czerwca rachowali się wszyscy orientujący się w stosunkach walutowych. Rozpoczęta naprawa skarbu da pożytywne wyniki, dopiero gdy zacznie wchodzić do kas państwowych uchwalone ostatnio podatki.

Tymczasem jednak istnieje ciągle deficyt skarbowy i jedynym na razie sposobem pokrycia go były nowe emisje setek miliardów marek.

Znaczne zwiększenie zaś ilości wypuszczonych marek musiało nieuchronnie spowodować spadek marki.

Stabilizacja kursu marki w marcu, kwietniu i maju była tylko przejściową. Zawdzięczaliśmy ją przedewszystkiem wprowadzeniu w tym czasie waluty polskiej na Górny Śląsk. Gdy jednak na pokrycie niedoborów Skarbu państwa i zapotrzebowania rozwijającego się przemysłu konieczne było wypuszczanie w dalszym jeszcze ciągu nowych emisji marek — pewnym było, że kurs marki zacznie znów po pewnym czasie spadać.

Przygotowany był na to nowy rząd i popierająca go większość polska, że zanim naprawa skarbu, oparta wreszcie na jedynej zdrowej podstawie oszczędności w wydatkach państwowych i podwyższenia dochodów skarbowych, da widoczne dla wszystkich rezultaty, zwałać nań będzie opozycja odnowiedzialność za nie dające się z dnia na dzień usunąć skutki czteroletniej niemal lekkomyślnej gospodarki państwowej uprzednich rządów.

Alc obóz narodowy wiedział jednocześnie, jak zdrowy i silny jest patriotyzm ogółu polskiego.

I był pewny, że ogół narodu znajdzie w sobie dość odporności duchowej, by odeprzeć podszepty demagogii, wyzyskującej nieuchronny do czasu spadek marki, gdy będzie widział, że Sejm wziął się już wreszcie do istotnej naprawy skarbu, gdy zobaczy, że żadna z warstw ludności, — czy to naliczniejsza warstwa włościańska, czy najbogatsza warstwa wielkiej własności i wielkiego przemysłu — nie uchyla się od największych ciężarów podatkowych, koniecznych dla równowagi budżetowej skarbu państwa.

Wiec intencja rządu i popierającej go większości było — porządkować energicznie gospodarkę skarbową, ustawić niepotrzebne wydatki, podnieść podatki, zmniejszyć niedobory kolejowe, zwiększać wydajność przedsiębiorstw państwowych — nieogładając się na spadki marki, dawniejszymi jej emisjami spowodowane.

Lecz w końcu przeszłego tygodnia spadek marki przekroczył gwałtownie granicę, do jakiej mógł zejść wskutek znajdującej się ilości marek w obiegu.

Okazało się, że po za naturalnymi przyczynami obniżającymi kurs marki polskiej, działa wroga Polsce siła.

Rozieżnienie się w sytuacji giełdowej — uławniło odrazu tę siłę. Stało się jasnym, że z początkowej naturalnej niżki kursu marki skorzystała finansjera żydowska, by niespodziewanym atakiem na markę polską skompromitować rząd większości polskiej, zmusić Sejm do cofnięcia się w sprawie numerus clausus, wprowadzić w kra-

ju zamieszanie i uniemożliwić rozpoczętą naprawę skarbu, która ustaliwszy walutę i ceny odbierze spekulantom żydowskim źródła najzyskowniejszych operacji finansowych.

Atak był doskonale przygotowany i wykonany z nadzwyczajną precyzją. Marka spadała z zawrotną, niebywałą dotychczas szybkością.

Nie doceniali jednak żydzi siły narodowego instynktu polskiego.

Sejm nie ugiął się przed groźbami posła Thona dalszej katastrofy finansowej Komisja oświatowa uchwaliła ustawę o numerus clausus w wyższych zakładach naukowych.

Ogół społeczeństwa zachował mimo szalonej orgji spekulacyjnej całkowity spokój.

Rząd się wziął do energicznej walki ze spekulacją walutową.

Zamknięcie giełdy walutowej, aresztowanie najniebezpieczniejszych spekulantów, zcentralizowanie handlu dewizami, dało odrazu widoczny skutek, obniżając znakomicie sztucznie wystrubowany kurs dolarów.

Walka rozpoczęta. Trzeba w niej wytrwać.

Stanisław Grabski.

## Minister Grabski o ostatnich zarządzeniach finansowych.

Wyjaśnienie ministra na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej. Dyskusja nad expose w Sejmie odroczonea do wtorku. — Napiw dolarów do P. K. K. P.

Warszawa, (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych.

Przyjęto w nowej redakcji referenta b. min. Michalskiego art. 13, ustalający podatki od spożycia, z wyjątkiem podatku od węgla, ropy naftowej, jej przetworów oraz soli.

Następnie ustalono podział podatków między gminy wiejskie i miejskie.

Po dyskusji złożył p. minister skarbu Grabski wyjaśnienia w sprawie zarządzeń, poczynionych przez ministerstwo skarbu w zakresie walki ze spekulacją walutową. Pierwotnie nie zamierzał p. minister przystąpić odrazu do walki ze spekulantami i czarną giełdą, jednakże orgie walutowe zmusiły go do tego. Po zbadaniu przyczyn gwałtownej niżki walut obcych, doszedł p. minister do wniosku, że obok spadku marki niemieckiej, największą rolę odegrało w tym ogromne zapotrzebowanie w kraju na waluty, przedewszystkiem w centrach przemysłowych. Zapotrzebowanie to w licznych wypadkach nie miało cech naturalnych. P. minister wydał następujące zarządzenie: 1) Zabronił chwilowo notowań na giełdach. 2) Odebrał prawo dewizowe wszystkim bankom. 3) Z pomiędzy 368 osób, podejrzanych o zajmowanie się handlem walutami, przeprowadziły władze skarbowe rewizje u 60 osób, z których 42 aresztowano. Charakterystyczną rzeczą było, że wszystkie osoby, u których rewizja została przeprowadzona, były, ponomo nocnej pory, jakby w pogotowiu. (były ubrane, i poznać tylko, że czekały na wejście organów władz). Ilość skonfiskowanych walut jest stosunkowo bardzo mała, gdyż

spekulanci skupiają wszystkie waluty poza domem. Oprócz tych środków przedsięwziął p. minister cały szereg zarządzeń, których ujawnienie narazie uważa za zbyt wczesne.

Zarządzenia p. ministra dały dodatnie rezultaty, albowiem wczoraj płacono w Gdańsku za dolara 102 tys. mk., a dzisiaj za 100 mk. niem. 82 marki polskie, wobec równi parytetowej z dnia wczorajszego. Ujęcie w karby banków daje skarbowi do dyspozycji około 2 miliony dolarów, których połowa zostanie odebrana odrazu, druga zaś połowa będzie pozostawiona w bankach do dyspozycji ministerstwa skarbu.

Pomiędzy dalszymi zamierzeniami p. ministra przewaduje się wydawanie dewiz tylko na spłatę prywatnych zobowiązań zagranicznych, w mniejszym zaś stopniu na zakup surowców. Dewizy na towary luksusowe nie będą wydawane. Prócz tego zajmuje się ministerstwo skarbu pertraktacjami co do przyjmowania walut obcych przez rząd z tytułu eksportu. Jako dalszy skutek zarządzeń p. ministra dał się zauważyć bardzo silny wpływ walut obcych ze wszystkich oddziałów P. K. K. P., które stanowią sumę 250 tys. dolarów.

Po przemówieniu udzielił p. minister wyjaśnień na zapytania posłów. Między innymi wyraził prośbę, aby dyskusję nad jego expose odroczono aż do czasu, gdy zostanie przez niego wygłoszone expose uzupełniające.

Na skutek oświadczenia p. ministra, p. Osiecki, przewodniczący komisji, zakomunikował, że zwrócił się do p. marszałka Sejmu z prośbą o natychmiastowe zwołanie konwentu seniorów, celem rozpatrzenia tej sprawy.

## Narady walutowe z przedstawicielami banków.

Warszawa, (Tel. wł.) 21 czerwca. W ministerstwie skarbu odbyły się dziś narady walutowe z przedstawicielami banków dewizowych, na któ-

rych podano do wiadomości zarządzenia projektowane przez ministra skarbu w związku z odebraniem bankom prawa obrotu dewizami. W myśl tych

zarządzeń połowa pozostałych walut obcych, którą banki złożą w P. K. K. P. zostanie spłacona bądź to w formie pożyczki bądź ze sprzedaży po kursie dnia wpłacenia, druga połowa wydana zostanie do dyspozycji komisji dewizowej. W ten sposób dysponowanie całym zasobem walut skoncentrowane będzie w ręku komisji dewizowej.

## FALSZOWANIE FAKTUR ZAGRANICZNYCH W CELACH SPEKULACYJNYCH.

Warszawa, (Tel. wł.) 21 czerwca. Stwierdzono, że w celach spekulacyjnych dokonano całego szeregu fałszerstw faktur zagranicznych, gdyż na ich podstawie można dostać obce waluty. Ministerstwo skarbu zdecydowało, że tylko na faktury, których autentyczność została stwierdzona, będzie można otrzymywać obce waluty.

## DYSKUSJA NAD EXPOSE MINISTRA SKARBU WE WTOREK.

Warszawa, (PAT.) Dziś w południe na życzenie komisji skarbowej zwołał marszałek konwent seniorów celem omówienia sprawy dyskusji nad expose p. ministra skarbu. Obecny na posiedzeniu konwentu p. minister Grabski oświadczył, że prosi o wstrzymanie dyskusji nad swem expose aż do czasu, gdy wygłosi expose uzupełniające. P. minister stwierdził, że w obecnej chwili dyskusja nad pierwszym expose mogłaby być szkodliwa dla interesów państwa a następnie, że prawdopodobnie kluby nie mają dostatecznego materiału do dyskusji. P. Thugutt oświadczył, że materiał do dyskusji należy całkowicie do oceny stronnictw. Mówca zgadza się natomiast z wywodami p. ministra co do możliwości szkodliwości dyskusji dla interesów państwa. P. Stroński zaproponował, aby plenum odbyło dwie dyskusje: jedną nad pierwszym expose p. ministra, drugą zaś uzupełniającą. Za jedną ogólną dyskusją wypowiedzieli się posłowie Moraczewski, Thon i Reich, wobec czego postanowiono, że dyskusja ogólna nad expose p. ministra skarbu odbędzie się we wtorek po wysłuchaniu uzupełniającego expose p. ministra skarbu.

## Z DNIA.

### PERSONALIA POLITYCZNE.

Warszawa, (Tel. wł.) 21 czerwca. Poseł polski w Paryżu Maurycy Zamojski wziął udział w szeregu konferencji z ministrem Seydą. Jutro odbędzie się konferencja w sprawach związanych z przyjazdem króla rumuńskiego do Warszawy. P. Zamojski wyjeżdża w niedzielę do Paryża, gdzie oczekiwany jest jego powrót w związku z zapowiedzianym przyjazdem do Paryża ministra Benzena.

Warszawa, (Tel. wł.) 21 czerwca. Przybył dzisiaj do Warszawy komisarz Gdańska p. Pluciński i wziął udział w posiedzeniu sejmowej komisji zagranicznej. Dziś popołudniu p. Pluciński odjeżdża do Gdańska, poczem wyruszy do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów jako drugi delegat Rzeczypospolitej.

## SANATORJUM CZERWONEGO KRZYŻA W ZAKOPANEM

3834

dawniej ZAKŁAD DR. CHRAMCA.

Otwarte dla kuracjuszy cywilnych przez cały rok. Pokoje z balkonami, centralne ogrzewanie, oświetlenie elektryczne, woda zimna i gorąca na pokojach, oddzielne łazienki, leżalnia, wielki zalesiony park. Stała opieka lekarska. Roentgen, lampa kwarcowa, laboratorium na miejscu. Wikt wywintny. Ceny przystępne. Prospekty wysyła na żądanie ZARZĄD.

## Kwestja Bułgarska w skupczyźnie.

W Jugosłowiańskiej skupczyźnie odbyła się 18 czerwca burzliwa dyskusja z powodu wypadków bułgarskich.

Przewódca jugosłowiańskiej narodowej demokracji Pribicevich oświadczył, że przyczyna upadku Stambolijskiego było to, że dążył do porozumienia z Jugosławią. Rewolucja wybuchła nie z powodu wewnętrznej, ale z powodu zagranicznej polityki Stambolijskiego, a w szczególności skutkiem oświadczeń, jakie Stambolijski złożył w Belgradzie.

Zapewnienia nowego rządu bułgarskiego są bez wartości i Jugosławią nie może im ufać. Rząd belgradzki obowiązany jest strzedz interesów Jugosławii, które są zagrożone.

Pribicevich wskazał dalej, jako wzór Francję, która chroni swe interesy przez zajęcie Zagłębia Ruhry. Właściwym racjonalnym rewolucyjnym rządem bułgarskim nie jest Cankow, ale wódz band macedońskich Aleksandrow. Nie wolno zostawiać Bułgarii czasu wolnego dla rozwinięcia propagandy na zachodzie i dla sprzyśnięcia się z Budapesztem.

Mówca bloku federalistycznego Susnik podniósł, że Chorwaci i Słowacy nie mniej od Serbów kochają wspólną ojczyznę i nie mniej od nich stanowią i ofiarnie będą interesów Jugosławii bronić. W dalszym ciągu swej mowy Susnik stawiał Stambolijskiego, jako przeciwnika wielkiej idei zjednoczenia wszystkich południowych Słowian. Następnie atakuje gwałtownie Rumunię i Włochy.

Jovanowicz (dem.-naci.) oświadczył, że przewrót bułgarski narusza traktaty w Neuilly i Niszu. Nie można czekać, aż się rząd Cankowa ustali. Stambolijski dążył do stworzenia wielkiego państwa południowo-słowiańskiego od morza Czarnego po Adriatyk i od Egejskiego po Drawę i dlatego został zamordowany.

Opinionem rządu odpowiadał minister spraw zagi. Ninczycz. Tłumaczył, że natychmiastowa interwencja Jugosławii nie była możliwa. Bułgarii nie należy jako przeciwnika bojowego lekceważyć i do podjęcia zbrojnej interwencji potrzeba dużej armii. Rząd musiał dla akcji swej poczynić odpowiednie przygotowania, zebrać konieczne władomości. Rząd nie był wypadkami bułgarskimi zaskoczony, wiedział, że może przyjść do rewolucji, nie mógł jednak przewidzieć, kiedy i jak przewrót ten się dokona. Wojska jugosłowiańskie mogły być wejść do Bułgarii, które jednak gwarantowałyby powodzenie takiego kroku? Stambolijski był Bułgarem i nigdy nie przyjąłby władzy z rąk Jugosławii.

Jugosławią będzie obserwować bacznie rządy Cankowa. Jest dostatecznie silną na wszelki wypadek. Poważne komplikacje mogłyby powstać w razie ponowienia się akcji band macedońskich.

## Prof. Jarosław Bidlo o Jaworzynie.

Znakomity historyk czeski, prof. dr. Jarosław Bidlo, który niedawno był w Polsce zawiadując w swej podróży także i o Lwów, zamieścił w Trybunie artykuł pt. zbliżenie polsko-czeskie a Jaworzyna, w którym pisze:

„Na przeszkodzie temu zbliżeniu stoi górka Jaworzyna, o której do niedawna jeszcze nikt nie słyszał”.

Autor był niedawno w Polsce dla nawiązania stosunków naukowych i wbrew swym obawom był przyjmowany bardzo serdecznie. Przekonał się, że inteligencja polska jest dla Czechosłowacji zupełnie dobrze usposobiona, pragnie usunięcia nieporozumień i zbliżenia.

Kwestja Jaworzyny, to nie targ i nie interes, który Polska chciałaby zrobić, ale rzecz uczucia i równocześnie próba dobrej woli Czechów.

Twierdzenie, że posiadanie Jawo-

rzyny zagraża strategicznie Czechom uważane jest w Polsce za kiepski dowcip.

Wreszcie dr. Bidlo wyraża swoje zdanie:

„Panowie, którzy wywołali zbyteczny ten spór z Polską dla wzmocnie-

nia pozycji swojej partji lub dla podkopania autorytetu odpowiedzialnej oświadczenia, niechaj sobie uświadomią, że przez to szkodzą czeskiej sprawie i słowiańskiej na czas długich i dalekich pokoleń.”

## Ameryka przewiduje tryumf Poincaré'go.

Nowy Jark. (PAT.) „N. Y. Tribune” w artykule zatytułowanym „Triumf Poincaré'go” przewiduje ostateczne zwycięstwo polityki francuskiej. „N. Y. Times” w artykule poświęconym sprawie Zagłębia Ruhry dowodzi, że w przeciwieństwie do oświadczenia rządu niemieckiego, opór bierny nie jest samodzielnym odruchem ze strony

ludności, lecz jest kierowany z góry, kosztuje bardzo wiele, nie doprowadzi do niczego i w znacznie mniejszym stopniu odpowiada istotnym pragnieniom ludności, aniżeli przypuszcza kanclerz Cuno. Francja ma słuszość, domagając się od rządu Rzeszy zmiany jego polityki.

## Przesilenie rządowe w Belgji.

Trudności w utworzeniu nowego gabinetu.

Bruksela. (AW.) Sprawa utworzenia nowego gabinetu belgijskiego natrafia na poważne przeszkody. Dotychczas przewidziane są dwie możliwości: 1) utworzenie gabinetu koalicyjnego złożonego z liberalów i socjalistów; 2) koalicja liberalów z katolikami. Narazie jednak z powodu poważnych różnic poglądów między wspomnianymi

stronnictwami o ustaleniu się nowego gabinetu mowy być nie może. Theunis prowadzi obecnie rokowania z katolikami i liberalami. Brukselski korespondent „Daily News” wyraża przekonanie, że rozwiązanie belgijskiego kryzysu wewnętrznego może nastąpić tylko w drodze nowych wyborów do Izby.

## Nowe rządy w Bułgarji.

Sofja. (PAT.) Prezydent ministrów Cankow przyjął przedstawicieli prasy bułgarskiej i wskazał, że prasa serbska w mylnym świetle przedstawia zmianę rządu w Bułgarji, gdyż mowy niema o naruszeniu traktatu zawartego przez Bułgarię w Neuilly. Nieprawdziwymi są doniesienia o zarządzeniu mobilizacji. W obaleniu gabinetu Stambolijskiego organizacja macedońska nie brała żadnego udziału. Nowy rząd pragnie zapewnić krajowi rozwój gospodarczy i społeczny, a także skład nowego gabinetu, do którego wchodzi 5 ministrów bezpartyjnych dowodzi, że tendencje partyjne będą wykluczone. Dzienniki donoszą z Belgradu, że Borys bułgarski zaręczył się z córką króla rumuńskiego, księżniczką Ileną.

Grac. (AW.) „Tagepost” donosi z

Sofji, że nowy gabinet ułaskawił wszystkich ministrów gabinetu Radosławowa oraz jego samego. Radosławow przybędzie w najbliższych dniach do Sofji.

Sofja. (AW.) Nowy rząd ogłosił anulowanie szeregu ustaw stosowanych za rządu Stambolijskiego, między innymi o obowiązku pracy w gminach. We wszystkich gminach w których większość posiadają zwolennicy Stambolijskiego, rozwiązano rady gminne i mianowano komisarzy rządowych. Nowy rząd zamierza rozpisac na druga połowę września nowe wybory. Wedle zapewnień Cankowa, obecny gabinet ma charakter prowizoryczny. Utworzenie gabinetu o charakterze trwałym nastąpić ma w ciągu dwu miesięcy.

## Straszny wybuch Etny.

Pofoki lawy niszczą coraz nowe miejscowości.

Rzym. (PAT.) Wybuch Etny trwa już piąty dzień. Lawa, posuwająca się naprzód, pochłania coraz nowe wioski. Osady Cerro i Ganeta znikły z powierzchni ziemi. Ocalało tylko miasteczko Liguja Glossa dlatego, że lawa zmieniła kierunek. Ponieważ jednak główny strumień lawy płynie w odległości 40 km. od miasteczka, niebezpieczeństwo zagraża mu w dalszym ciągu. Popioły i kamienie padają niestannie w szerokim promieniu dookoła Etny. W czasie pobytu króla doszło do wzruszających scen w chwili, gdy król rozmawiał z kobietami i dziećmi, uciekającymi przed płonąca lawą. Król zwiędził wszystkie zagrożone miejscowości. Komitet pomocy otrzymał jako pierwszy dar od króla 50.000 lirów. Taką samą kwotę złożyło miasto Medjoian, a papież przysłał 50.000 lirów na ręce biskupa Cattanii. Dzisiaj rano przybył do Cattanii Mussolini. Wraz

z nim wyjeżdżają na miejsce katastrofy minister Di Cezaro oraz Orlando wszyscy deputowani ze Sycylii. Donoszą, że z Londynu wyjechali na samolotach dziennikarze i fotografowie, aby się udać na miejsce katastrofy.

Rzym. (PAT.) Okolice Cattanii zostały całkowicie przez lawę objęte. Strumień lawy zwiększa swą objętość i szybkość.

Rzym. (PAT.) Król po zwiedzeniu okolic nawiedzonych klęską spowodowaną wybuchem Etny powrócił do Rzymu.

Berlin. (PAT.) Wedle doniesienia z Sycylii lawa ogarnęła miasto Castiglione i zagraża miejscowości Linguaglossa, której los jest przypieczętowany. Z głównego krateru Etny wydobywają się chmury dymu i deszcz popiołu, które zasypują miejscowości okoliczne.

## Mussolinie rozwiąże parlament

w razie odrzucenia reformy wyborczej.

Rzym. (AW.) „Giornale d' Italia” donosi, że źródła dobrze poinformowane, że Mussolini zamierza rozwiązać

parlament, jeżeli reforma wyborcza zostanie odrzucona. Król miał już podpisać odnośny dekret.

## RADYKALI FRANCUSCY USUWAJĄ SIĘ Z RZĄDU.

Paryż. (PAT.) Ze względu na stanowisko zajęte przez rząd wobec stronnictwa prawicy, komitet wykonawczy partji radykalno-socjalistycznej uchwałił wniosek wzywający trzech ministrów partji radykalnej, którzy głosowali za rządem, by usunęli się od współdziałania w rządzie.

## INCYDENT ANGLO-ROSYJSKI OSTATECZNIE ZLIKWIDOWANY.

Moskwa. (AW.) Stieklow w „Izwiestjach” stwierdziwszy, że incydent anglo-rosyjski jest już wyczerpany, oświadcza, że wszystkie punkty, które zostały uzgodnione mogły być omówione bez odwoływania się do groźby zerwania stosunków dyplomatycznych, jak to zrobiła Anglia. Dalej oświadcza Stieklow, iż ustępstwa obecne Rosja uczyniłaby i bez nacisku ze strony Anglii. Wreszcie wyraża zadowolenie, iż Rosja wyszła z zatargu „zwycięsko”, i że Anglii nie udało się izolować Rosji, tak jak to zamierzała.

## AMERYKA POPIERA NIEOFICJALNIE ANGLJĘ W SPRAWIE REPARACJI.

Paryż. (AW.) „Chicago Tribune” potwierdza wiadomość, wedle której ambasador amerykański w Londynie otrzymał instrukcje nieoficjalnego popierania kół rządu angielskiego w kwestji uregulowania problemu reparacyjnego.

## FRANCJA JESZCZE NIE ODPOWIEDZIAŁA NA MEMORANDUM ANGIELSKIE.

Londyn. (AW.) Wbrew oczekiwaniom dotychczas nie nadeszła tu odpowiedź francuska na kwestionariusz wysłany przez Curzona. We Francji istnieje zdaje się tendencja do wyczekiwania aż do chwili ukonstytuowania się nowego gabinetu. W związku z pracami gabinetu angielskiego nad przywróceniem jednolitego frontu aliantów, występuje poważna część prasy angielskiej za współpracą Londynu z Paryżem. „Times” zarzuca nawet rządowi angielskiemu, że nie dość ufał zniszczonej przez wojnę Francji.

## ROSJA NIE UZNAJE SADU ROZJEMCZEGO W HAAGIE.

Haaga. (AW.) Wedle informacji korespondentów pism berlińskich, przedmiotem najbliższych obrad Międzynarodowego Sądu Rozjemczego będzie sprawa Wschodniej Karelii. Sąd rozjemczy zawiadomił już o tem sowiety. W odpowiedzi otrzymał notę Cziczernina w której ten odmawia przyjęcia udziału we wspomnianym sądzie, zaznaczając zarazem, że sprawa Karelii jest wewnętrzną kwestją rosyjską, a więc podejmowanie się załatwienia jej przez sąd rozjemczy jest formalnie i rzeczowo nie dopuszczalne. Równocześnie Cziczernin nie uznaje międzynarodowego sądu jako ciała bezpartyjnego, gdyż większość mocarstw, należących do tej instytucji nie nawiązały zupełnie stosunków z sowietami, co więcej, zarówno w kwestji Besarabii jak Klajpedy i Wschodniej Galicji, mocarstwa te zajęły stanowisko, naruszające elementarne interesy sowietów.

## NORWEGJA POWIEKSZA FLOTE WOJENNĄ.

Paryż. (AW.) Rząd norweski zapowiada zwiększenie floty wojennej. W ciągu 5 lat wybudować się ma 6 kanonierek po 1600 tonn i 6 dużych i 8 małych łodzi podwodnych oraz 30 torpedowców. Ilość hydroplanów zwiększona będzie o 141.

## GDAŃSK ZBROI SIĘ.

Gdańsk. (PAT.) Liczba członków wojskowych organizacji w Gdańsku wynosi wedle „Gazety gdańskiej” 10 tysięcy osób. Są one zgrupowane w 71 stowarzyszeń. Obecnie prowadzi się agitację za rozszerzeniem działalności organizacji wojskowej w formie intensywniejszych ćwiczeń w strzelaniu oraz przez prowadzenie ćwiczeń szermierczych. Ćwiczenia te wprowadziło już 24 stowarzyszeń.

## WYBÓR REKTORA AKADEMII GÓRNICZEJ.

Kraków. (PAT.) Rektorem Akademii górniczej w Krakowie na rok szkolny 1923/24 został wybrany ponownie prof. elektrotechniki dr. inż. Jan Studniarski.

## POWRÓT DZWONÓW Z ROSJI.

Warszawa. (PAT.) Dnia 19 bm. przy było z Saratowa 12 wagonów z ładunkiem 1900 sztuk dzwonów reewakuowanych z Rosji na mocy art. 11 traktatu ryskiego

## OLBRZYMIĘ SPRZENIEWIERZENIE W KRAKOWIE.

Kraków. (PAT.) Pisma donoszą, że niejaki Izak Meier Goldstock, jego żona oraz Markus Hirschfeld sprzeniewierzywszy zastawy zbiegli z Krakowa. Trudnił się oni pożyczaniem pieniędzy pod zastaw. Sprzeniewierzyli oni na ogólną sumę 6 miliardów mk. W tem zastawione: sznur pereł wartości 300.000.000, drugi sznur wartości 160 milionów, 6 pierścieni brylantowych wartości 260 milionów, kilka par butonów brylantowych wartości 500 milionów mk., austriackich złotych 20 koronówek za 84 milionów marek, bonów złotych za 360 milionów mk., 70 tysięcy koron czeskich i 24.000 dolarów. Poszkodowanych ma być bardzo wielu.

## MONOPOL TYTONIOWY ODDANY NA G. ŚLASKU DO DYSPOZYCJI B. POWSTAŃCÓW.

Katowice. (AW.) Monopol tytoniowy na G. Śląsku oddano wyłącznie do dyspozycji Związku Powstańców Górnośląskich, który czysty dochód przeznaczy na rzecz wdów i sierót po poległych powstańcach. Obrót miesięczny monopolu tytoniowego wynosił dotychczas przeszło 5 miliardów mk.

## WIZYTA FLOTY POLSKIEJ W RYDZE.

Ryga. (PAT.) Eskadra polska przyjmowana była we wtorek przez lotewskiego ministra wojny obiadem. Nazajutrz odbyło się śniadanie u posła Jodki, na którym obecni byli wszyscy attache wojskowi, akredytowani w Rydze, oraz generalicja lotewska. Poseł Jodko wniósł toast na cześć prezydenta lotewskiego. W odpowiedzi p. Luksa toastował na cześć prezydenta Rzpltej P. Stanisława Wojciechowskiego. Z kolei poseł Jodko wygłosił dłuższe przemówienie na temat przyjaźni polsko-lotewskiej. Na to oprzemówienie odpowiedział zastępca szefa sztabu lotewskiego Ramat, zaznaczając, że armia lotewska doznała już dowodów przyjaźni. Marynarze byli podejmowani przez p. Jodkę podwieczorkiem, zorganizowanym przez p. Stankiewiczówkę, prełożoną polskiej szkoły w Rydze. W kinoteatrze polskim odbyło się bezpłatne przedstawienie dla marynarzy.

## NIEMA OGRANICZEŃ W WYJEŻDZIE DO GDAŃSKA.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych po exposé wygłoszonym przez p. ministra Seydę, wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp.: Lieberman, Chomiński, Rudziński i Stroński. Odpowiadając na pytania oświadczył p. minister między innymi, że nieprawdą jest, jakoby rząd zamierzał wprowadzić jakiegokolwiek ograniczenia w sprawie wyjazdu obywateli polskich do Gdańska, natomiast prawdą jest, że rząd musi w interesie skarbu polskiego zabezpieczyć obywateli polskich od ruiny materialnej, jaka często zdarza się w domu gry w Sopotach. P. Lieberman podnosząc z uznaniem oświadczenie rządu co do pokojowej polityki zaznaczył, że konieczną rzeczą byłoby aby wszystkie przemówienia przedstawicieli rządu nie wyłączając p. prezydenta były w tym tonie utrzymane. Wreszcie p. Stroński referował sprawę stosunków handlowych polsko-gdańskich.

## ZGON WYBITNEGO LEKARZA

Warszawa. (PAT.) Pisma podają: Wczoraj zmarł w Warszawie na udar serca dyrektor Walenty Szamocki, dyrektor Instytutu oftalmologicznego, słynny okulista, autor wielu prac lekarskich.

# Minister Seyda o polskiej polityce zagranicznej.

Warszawa. (PAT.) Exposé ministra spraw zagr. p. Seydy, wygłoszone na dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych:

Gdy rząd obecny stanął u steru państwa, czynnikami wrogie, nie tylko rządowi, ale i państwowości polskiej, czynnikami, którym zależało na podkopaniu zaufania zagranicy do Polski i jej intencji pokojowych, zaczęły szerzyć po głosi alarmujące o rzekomych zamiarach agresywnych rządu polskiego w stosunku do Sowietów. Cel tej roboty jest jasny. Ma ona zaważyć na grędach światowych, i jak to widzieliśmy świeżo, odniosła nawet częściowo krótkotrwałe sukcesy. Ale polityczne czynniki decydujące za granicą świadome są dobrze tego, że zagraniczna polityka rządu polskiego jest nie tylko stale nowocześnie przeciwna jakimkolwiek zakłóceniu pokoju, ale dąży ponadto do stworzenia solidnych, mocnych i trwałych warunków dla powszechnego pokoju w Europie Środkowej i wschodniej. Czynniki te wiedzą o tem doskonale, że Polska posiada naturalną siłę gospodarczą, która pozwoli przy stosowaniu radykalnych środków zaradczych pokonać jej komplikacje walutowe, wywołane sztucznie na rynku pieniężnym. Pozostając niezachwianie wiernym pokojowi, ma jednak naród polski obowiązek stanąć na straży tych praw, które już posiada na podstawie traktatu i starać się wszelkimi środkami politycznymi o realizację tych uprawnień, których mu się odmawia wbrew traktatowi. W tej płaszczyźnie leży nasz konflikt z Gdańskiem. Stał się i stonny na gruncie traktatu wersalskiego i nie trysłimy pozbawiać Gdańsk warunków wolnego miasta. Ale wiemy i pamiętamy, że cała koncepcja wolnego m. Gdańska miała w myśli art. 100 i 108 traktatu na celu oddanie portu gdańskiego do bezpośredniego użytku Rzpltej Polskiej i to w tej formie, aby dostęp do morza nie podlegał żadnej obcej władzy, która mogłaby go utrudnić z przyczyn leżących poza sferą interesów państwa polskiego. To też przewidziano z góry ingerencję rządu polskiego w porcie gdańskim co do użytkowania i rozbudowy wszystkich jego części oraz co do praw przywozu i wywozu, włączając Gdańsk w polski obszar celný. W praktyce doprowadził senat stosunek Gdańska do Polski wręcz do karykatury. Ośmielała go do tego niestety postawa Ligi Narodów, faworyzująca Gdańsk na niekorzyść Polski. Z winy polityki senatu, wrogiej państwu polskiemu, doszło do absurdów. W tych warunkach rząd polski uważać może i musi za bezcelowe pertraktacje lub przetargi o taki czy inny szczegół w stosunku Gdańska do Polski, lecz mimo wszystko i wbrew wszelkim fałszywym pogłoskom, trwając stanowczo na gruncie pokojowym, zwróci się do Ligi Narodów i stwierdza zasadniczo, co następuje:

a) wszelka ingerencja z art. 103 traktatu wersalskiego w sprawy wewnętrzne Polski musi rząd polski uznać jako niezgodną z tym traktatem, gdyż ani duch ani tekst tego traktatu nie przewidują jakiegokolwiek uzależnienia legislatury lub egzekutywy na terytorjum Rzpltej Polskiej od procedury w nim przewidzianej, a opisanej w art. 39 konwencji paryskiej

b) prawa Rzpltej Polskiej na terytorjum w. m. Gdańska, ustanowione przez traktat wersalski, a rozprawdzone w konwencji z 9 listopada 1920, nie zostały dotychczas bynajmniej zrealizowane, przeciwnie, praktyka całkowicie od nich odległa, tak że dalsze są one obecnie od ziszczenia, niż były w r. 1919.

c) Nie posiadające egzekutywy na terytorjum woln. m. Gdańska i nie zamierzając ponawiać próby dochodzenia swoich praw na drodze, która dotychczas zawiodła, oczekuje wykonania wskazań zawartych w art. 100 i 108 traktatu wersalskiego w całej ich rozciągłości przez zasadniczą rewizję istniejącego stanu rzeczy i zrealizowanie gwarancji stworzonych na rzecz Polski przez traktat wersalski. Niezależnie od takiego postawienia sprawy wobec Ligi Narodów, rząd, trzymając się ciągle i wyraźnie ram akcji pokojowej, zaczął stosować na terenie państwa polskiego szereg zarządzeń, które mają na celu obronę przeciw stratom materialnym, spowodowanym dla państwa przez politykę senatu gdańskiego. Zarządzenia te, jak się to samo przez się rozumie, nie mają zgoda charakteru jakichś „aktów zamsty“ lecz zmierzają do politycznego otrzeźwienia władz gdańskich i do uprzytomnienia własnego interesu ludności gdańskiej, tolerującej niestety antypolską działalność senatu. Jak Gdańsk odczuje zarządzenia, których szereg minister przytacza, okaże się niedługo. Rząd polski jest zdecydowany stać twardo na gruncie legalnej, ale stanowczej samoobrony

Tesamo dotyczy i naszego stosunku do Niemiec. Nie mamy wobec Niemiec żadnych zamiarów agresywnych i będziemy kontynuowali pertraktacje drezdeńskie, ale nie możemy dopuścić do uszczuplenia uprawnień, wypływających dla Polski z traktatu wersalskiego. Nie będziemy się też obojętnie przysłuchiwać, jak ministrowie pruscy miotają publicznie obelgi na Polskę, jak obwieszczają, że ziemie przyznane Polsce na podstawie traktatu wersalskiego, należą do niej tylko przejściowo i nie będziemy się też obojętnie przypatrywać, jak władze niemieckie wydalają Polaków z Rzeszy niemieckiej i jak na jej terenie ludność niemiecka dopuszcza się gwałtów na bezbronnej i spokojnej ludności polskiej. Zaprowadzenie poszanowania traktatów i zabezpieczenie trwałego pokoju w Europie jest wogóle podstawą całej naszej polityki zagranicznej.

Stosunek do Czechosłowacji — mówił minister — określiłem już na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu. Wypływa on z motywów realizmu politycznego, patrzącego trzeźwo w przyszłość, a dążącego do zabezpieczenia dzisiejszego stanu prawnego, opartego na traktatach. Dojście do porozumienia Polski z Czechosłowacją leży w szerszej pojętym interesie obu narodów oraz pokojowego utwierdzenia się stosunków w Europie Środkowej.

Wobec wypadków w Bułgarii zachowujemy się zupełnie neutralnie. Rozwój ich obserwujemy, tylko pod kątem widzenia utrzymania na Bałkanach pokoju i stanu rzeczy wypływającego z traktatów. W namach traktatowych zanotować należy poprawny stosunek między Polską i Austrią. To samo powiedzieć należy o Węgrzech.

Rozwojowi stosunków politycznych na Litwie przyglądamy się zupełnie spokojnie w nadziei, że przeciw rychłej czy później otworzą się Litwinom oczy na rzeczywistość, a mianowicie na fakt, że właśnie dobre z Polską stosunki stanowią dla Litwy najlepszą gwarancję swobodnego jej rozwoju. Tymczasem Litwa dzisiejsza wciąż jeszcze manifestuje przed forum Ligi Narodów, że uważa się w stanie wojny z Polską. Patrzymy na to z pewną pobłażliwością.

ślano do komisji trzy ustawy, poczem przystąpiono do dalszych obrad nad danina lasową.

P. Hryckiewicz godzi się na ustawę pomimo jej usterek. Zwraca przytem uwagę rządu, aby bardziej wniknął w stan gospodarki leśnej na kresach. Wyraża też nadzieję, że ustawa w należyty sposób będzie wykonana.

P. Uziębło wnosi o skreślenie ustępu, że danina lasowa ma być zaliczona na poczet podatku majątkowego. Wnosi też poprawkę, aby przy zamianie daniny na ekwiwalent w gotówce obowiązywały ceny targowe w dniu wymierzenia daniny. Następnie proponuje, aby etaty leśne były przyjmowane od r. 1919 bez względu na to, czy zostały wyrębane, czy też wyrębowi podlegają; wreszcie w ustępie dającym rządowi prawo do zamiany daniny w naturze na gotówkę za zgodą właściciela, proponuje skreślić wyrazy „za zgodą właściciela“.

P. Sommerstein wnosi szereg poprawek redakcyjnych.

P. Posadzki wniósł rezolucję wzywającą rząd, aby w miejscowościach, gdzie nie ma lasów prywatnych a są państwowe, odstępowano z lasów państwowych na rzecz odbudowy drzewo budowlane, w tym samym stosunku, jak właściciele lasów i drzewostanów prywatnych.

Przemawiając pp. Ballin, Sanojca, Dziuch, Ilków, wiceminister Markowski, a w końcu p. Bryl, którzy komentowali ustawę i zgłaszali poprawki, poczem przystąpiono do głosowania. W głosowaniu przyjęto wszystkie poprawki rządowe. Prócz tych poprawek rządowych przyjęto jeszcze trzy poprawki p. Sommersteina. Na tem zakończono drugie czytanie. Trzecie czytanie odłożono. Następnie p. Rymar zdawał sprawę z ustawy o ustanowieniu ministra reform rolnych i zaznaczył, że według konstytucji ustawa ta już dawno powinna była być uchwalona, a Gł. Urząd Ziemiński albo oddany jednemu z istniejących ministerstw, albo przekształcony w osobne ministerstwo. Obie komisje wybrały jedno głośnie to drugie i postanowiły wnieść na Sejm mimo niepopularności utworzenie nowego ministerstwa.

W głosowaniu przez drzwi odrzucono wniosek o odroczenie głosowania 143 głosami przeciw 108. Przeciwno ustawie wypowiedzieli się pp. Sanojca i Wilkońska.

Kierownik Gł. Urzędu Ziemińskiego p. Czapkowski wyjaśnia, że rządy poprzedni i obecny mają w tym projekcie na celu przede wszystkim uzgodnić Urzędy Ziemińskie i Gł. Urząd Ziemiński z konstytucją, oraz chciałby również ze względów merytorycznych, by kierownictwo spraw rolnych spoczywało w rękach pełnoprawnego członka gabinetu, któryby mógł we wszystkich sprawach, związanych z przebudową ustroju rolnego zabierać głos na Radzie Ministrów. Rząd uważa, że powołanie tego urzędu jest dla sprawy ze wszech miar wskazane, tembardziej, że absolutnie nie wykracza to przeciw zasadzie oszczędności. Organizacja Urzędów Ziemińskich okręgowych i powiatowych pozostaje ta sama, a zmienia się tylko stanowisko naczelne. Nie wytwarza się przytem żadna próżnia. Ustawa wyraźnie przewiduje, że dotychczasowe uprawnienia prezesa Gł. Urzędu Ziemińskiego przechodzą na ministra reform rolnych. Zakres kompetencji i inne odmienne ustawy będą również ulepszone. Dlatego rząd prosi o uchwalenie tej ustawy.

P. Czapiński (PPS.) jest za uchwaleniem Urzędu reform rolnych, ale nie może głosować za tem dopóty, dopóki się nie określi jego atrybucji.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Kymara, odrzucono w głosowaniu poprawkę p. Sanojcy, aby ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia ustawy o zakresie działania ministr reform rolnych, i przyjęto ustawę w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odłożono.

P. ks. Lutostawski referował następnie ustawę w sprawie ustanowienia Krzyża Zasługi i wniósł poprawkę, aby zamiast wyrazu „wynagrodzenia“, użyć wyrazu „odznaczenia“. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu z poprawką referenta.

Odesłano jeszcze do komisji szereg wniosków. Między innymi wpłynęły wnioski nagłe p. Sanojcy w sprawie pogłoszek o ostatecznym Rumunii części powiatu kosowskiego oraz p. Diamanda w sprawie przeliczenia płac robotniczych i urzędniczych według złotego polskiego, a wypłacania ich wedle ostatniego kursu przed wyplatą.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, 15 bm.

Rozprawę nad exposé ministra Grabskiego oaroczono do wtorku.

## S E J M.

Warszawa. (PAT.) Na 49-tym posiedzeniu Sejmu, po odesłaniu szeregu interpelacji do komisji, marszałek zakomunikował o unieważnieniu mandatu

poselskiego p. Karola Woiewody. W miejsce b. posła Pirogowa wszedł do Izby p. Wasyl Mochniuk i złożył ślubowanie. W pierwszym czytaniu ode-

## GŁOSY PUBLICZNE.

## 8.176 Mp. rocznej pensji.

Otrzymujemy od jednego z księży wikarych następujący list:

Dnia 6. czerwca otrzymałem z województwa tarnopolskiego pismo w sprawie „podwyżki płacy duchowieństwa“. Dalej nie chciałem czytać! Wiedziałem: o wnioskach w tej sprawie z dzienników, czytałem w mowie p. Strońskiego nad ekspozycją p. Witosa, jako o fakcie, że obecne duchowieństwo pobiera pensji miesięcznej: proboszcz 300.000 mp. (10 razy mniej niżeli poseł pobiera djeł), wikary zaś 250.000 mp. Wprawdzie mowie tej towarzyszyły śmiech i wrzawa oraz różne okrzyki na lewicy, ale fakt, że od kwietnia dostanę jako wikary miesięcznie 250.000 mp. a więc do lipca 750.000 mp., tak mię oszłomni, że postanowiłem nawet w czasie wakacji odwiedzić rodzinę w Wielkopolsce, czego dotychczas uczynić nie mogłem z braku funduszy. 750.000 mp.! Podobnej kwoty w życiu nie miałem! Nie dowierzaając swojemu szczęściu, zacząłem uważnie czytać treść rozporządzenia. Brzmiało ono:

„Zawiadamia się Wbnego Księdza, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Wyznań relig. i Oświecenia publicznego z dnia 23. marca 1923 r. (zgadza się — pomyślałem) będzie tutaj oddział rachunkowy wypłacał począwszy od 1. stycznia 1923 dotację rocznie 8.176 mp. (czytałem: ośm tysięcy sto siedemdziesiąt sześć marek polskich). Wpłata ta powyższych na leżytości będzie uskuteczniła za pomocą przekazu pocztowego w 2 półrocznych ratach z dołu. Nadmieniam się, że brakująca do dotacji rocznej 8.400 mp. resztę w kwocie rocznej 224 mp. będzie wypłacał Wbnemu Księdzu, miejscowy pleban z dochodów beneficjalnych. — Za Wojewodę: Podpis nieczytelny“.

Zdrętwiałem, oczom nie wierzyłem, czytałem po raz drugi — niestety! — 8.176 mp. rocznie!

Niedawno za udzielanie nauki religii w szkołach mojej parafii (około 400 dzieci obrz. łac.) otrzymałem talon do pobrania remuneracji w kwocie 2.588 mp. za I. semestr, również niedawno przysłano mi dotację rządową za półtora roku w kwocie 386 mp., czego nie przyjąłem, ufając, że stan ten niemożliwy, urągający najprymitywniejszym prawom słuszności — ustąpi. Tymczasem jak obuchem w głowę uderzyła mnie wiadomość ostatecznej podwyżki płacy duchowieństwa. Siedząc na głębokiej prowincji, nie wyjeżdżam nigdzie, ale słyszałem (nie wiem, czy to prawda), że gdy jeden z księży posłów informował ciężko chorego Ks. Arc. Bilczewskiego o kilkakrotnej podwyżce płacy duchow-

DZIS W PIĄTEK TYLKO JEDNO PRZEDSTAWIENIE		
O godzinie 4-tej	n3835	O godzinie 5 1/2, po raz ostatni
ChOROBY weneryczne	APOLLO	Tortury miłości
		Tragedia — i bajeczna komedia
		Pomyślowe przedsiębiorstwo

wieństwa (w co nie wierzyłem, a co okazało się prawdą), Arcypasterz „rzucił się na łożo z oburzenia“.

Nie przystoi godności kapłana polskiego (choć młodego i niedoświadczonego) użalać się na swój stan przed społeczeństwem, które samo zrozumie na podstawie powyższych wynurzeń doję księdza, zwłaszcza wikarego, nie należy może w obecnej chwili zaprzętywać uwagi rządu sprawami takimi, wobec spadku naszej waluty, pustki w skarbie

itd. ale też naprawdę trudno być ciągłą ofiarą, której jeszcze urągają, donosząc o nowej podwyżce płacy.

Duchowieństwo polskie, ani dawne, ani obecne nie zasłużyło sobie na tak macosze traktowanie jego potrzeb materialnych i jego praw zupełnych służnych. Społeczeństwo polskie nie powinno ścierpieć, aby się krzywda działa najlepszym nieraz synom narodu.

Ks. M. B.

## Polityka ruska w Sądach.

W Sądzie powiatowym S. II. we Lwowie, wniósł rusin adwokat dr. Ilan kiewi z przeciw mieszkańcom powiatu Łódź pozew w języku ruskim. — Pozwany przybywa do Lwowa na termin i prosi Sędziego, aby mu dał tłumaczenie skargi w języku polskim, gdyż on języka ruskiego wcale nie rozumie. — Sędzia polecił stronie skarżącej, dr. Hankiewiczowi, żeby dał tłumaczenie skargi w języku polskim pod zagrożeniem, że będzie uważał skargę za cofniętą.

Adwokat dr. Hankiewicz wystąpił „zajawą“, że podobne zarządzenie Sędziego jest dowodem stronniczości i dla tego żąda, by Sędzię tego wyłączyć od rozprawy, a ponadto wniósł rekurs do Sądu okręgowego.

Senaty apelacyjne we Lwowie są całym celowo tak urządzone, że albo rusin albo żyd przewodniczy, to też za padła decyzja R. VI. 227/23 zupełnie po myśli polityki ruskiej.

Senat zniósł zaskarżoną uchwałę, a motywy są następujące:

„Zarządzenie wydane przez sędziego procesowego zaskarżoną uchwałę nie tylko nie da się uzasadnić żadnym przepisem prawnym, lecz także pozostaje w sprzeczności z postanowieniami ustępu 2 art. 9, dekr. z 8 lutego 1919 dr. p. p. poz. 200, które utrzymują w mocy wszystkie przed pojawieniem się dekrety wydane obowiązujące postanowienia prawne pod względem uprawnień języka ruskiego. Okoliczność że pozwany wymawia się brakiem znajomości języka ruskiego, nie może ukracać praw powodów używania tego języka i nakładać na nich nieprzewidywane w ustawie obowiązki podawania pism w języku polskim. Należało tedy uwzględnić rekurs i zaskarżoną

uchwałę jako obrażającą przepisy prawne i nieważną znieść“.

Czyli, przetłumaczywszy to wyraźniej, cała Polska musi rozumieć język ruski i wszystkie urzędy w całej Polsce muszą trzymać tłumaczy. Jakis pan z Kolomyjki idła „zajawy“ zaskarży w Sądzie obywatela z Wilna lub Katowic i ten musi znać język ruski.

Ale Sąd apelacyjny starannie zamilcza, że owe „przed pojawieniem się dekrety obowiązujące postanowienia prawne pod względem uprawnień języka ruskiego“ wcale nie istnieją. To, co się dzieje w Sądach, to są naciągane tłumaczenia, których ani dekret polski z 1919 r. ani też Senat apelacyjny żadnego oparcia naprowadzić nie zdoła. Wogóle używanie „landesüblichen Sprachen“ miało znaczenie, gdy państwo jak Austria, składało się z „krajów“. Skoro pojęcie „krajów“ znikło, musiały też zniknąć i wszelkie odrębne prawa dla krajów.

Polska jest państwem jednolitem i nie zna pojęcia krajów; o tem urzędnik państwa musi wiedzieć. Skoro taki urzędnik kwestionuje pojęcie Państwa Polskiego, nie powinien ani chwili być cierpiany w służbie.

To też owe orzeczenie Senatu apelacyjnego stwierdza dobitnie, iż są sędziowie (nawet niestety i Polacy), którzy podobnymi nieogólnymi orzeczeniami podkopują powagę Państwa i za razem dają dowód, iż dla nich powstanie Państwa Polskiego było tylko zmianą biurka lub arkusza pracy.

Decyzję tę podpisał sędzia narodowości ruskiej i z całej treści wynika tendencja czysto agitacyjna, ale nie prawna! Czas skończyć z takimi wybrykami!

## Złote bilety skarbowe.

Projekt ustawy o 3.66 procentowych złotych biletach skarbowych, wniesiony do Sejmu przez Ministerstwo Skarbu, znaczący — wedle zasięgniętych bezpośrednio w Dę parnencie Kredytowym Ministerstwa informacji — do wprowadzenia na nasz rynek pieniężny surogatu waluty złotej, który przyczyni się do nadania naszym stosunkom pieniężnym większej giętkości i elastyczności.

Złote bilety skarbowe, które opiekawcą będą na złote obliczeniowe, przerachowane na marki polskie, według codziennie ogłaszanego przez giełdę warszawską kursu, na podstawie faktycznej ceny złota na giełdzie londyńskiej i kursu funta szterlingów na giełdzie warszawskiej, na żądanie posiadaczy każdej chwili w nieograniczonej ilości według kursu dnia skupywane przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej Oddziały, staną się w istocie surogatem waluty złotej, właśnie ze względu na ich niezmiernie elastyczną konstrukcję.

Bony złotowe, które cieszą się tak wielką popularnością, roli surogatu walutowego odgrywać nie mogą, gdyż w zasadzie zostały pomyślane, jako walor lokacyjny, jakkolwiek życie samo zmusiło do traktowania ich w pewnym stopniu, jako walory obrotowe. Bony złotowe nie mogą być skupywane w nieograniczonej ilości przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową, nie są one też szacowane według giełdowego kursu dnia, ale tylko według giełdowego kursu Ministerstwa Skarbu, ogłaszanego z konieczności co kilka dni, a pozbawione są się na ustalonym mierniku wartości, ze względu na nieznaczne wprowadzenie, ale bądźco bądź pewne wahania franka szwajcarskiego w stosunku do złota.

Złote bilety skarbowe pozabawione są tych wszystkich niedogodności z punktu widzenia interesów obrotu pieniężnego i dlatego niezawodnie odegrały w powodzeniu tę rolę, jaką im p. Minister Skarbu w ogólnym swym planie sanacyjnym przewidział.

## Z kraju.

□ BRZEŻANY. Wiece ludowe. Z okazji odpustu w dniu św. Antoniego w kościele OO. Bernardynów odbył się na dziedzińcu kościoła po sumie imponujący wiec, w którym wzięło udział tysiące ludu miejskiego i wiejskiego z całej okolicy, wraz z licznym zebraniem duchowieństwa. Przybyły ze Lwowa prof. Dr. Szczepan Szydelski, przedstawił w dłuższym przemówieniu obecne położenie polityczne i gospodarcze państwa omówił utworzenie się polskiej większości w Sejmie i Senacie i wyłonionego z niej Rządu, uznanie granic wschodnich i konieczność ich ubezpieczenia, kolonizację, kwestie ruską i nowe podatki, poczem uchwalono następujące trzy przez mówcę przedłożone rezolucje: 1. Wiece wyraża wierność i ufność w Senacie i Rządowi i uznaje ich owoców ich pracy dla dobra narodu. 2. Wiece żąda, aby przeprowadzono uchwały co do numerus clausus na uniwersytetach i wyższych uczelniach. 3. Wiece żąda, aby była utrzymana w mocy ustawa zamierzona o zamykaniu szynków od soboty popołudniu do poniedziałku z rana i aby przeprowadzono zamierzona redukcję szynków. Rezolucje te przesłał telegraficznie przewodniczący wiecu prof. Reuter przewodniczącemu ministrom i marszałkowi Sejmu i Senatowi.

WŁADYSŁAW KOZICKI

34)

## Ziemia.

Powieść.

Księga pierwsza.

### Kwiat polny.

(Ciąg dalszy.)

Obudziło go chrapliwe, ohydne, posażkowe krakanie gawronów i wron, które całą gromadą spadły na pobliskie drzewa. Wstał, a gdy przesunął ręką po twarzy, spostrzegł ze zdziwieniem, że była mokra, ale nie od deszczu.

Powolnym, ciężkim krokiem ruszył przez pola z powrotem. Z beznadziejną słotą w duszy szedł przez błotniste, zasłone, jesienne zagony. „Jak bezdomny pies, jak bezdomny pies“ — pomyślał w duchu.

Wciąższy do swego pokoju, kazal przez posługującego mu chłopaka powiedzieć, że z powodu bólu głowy nie przyjdzie na okładę. Zmęczony i wyczerpany do ostateczności, rozebrał się i usiłował zasnąć. Naprawdę.

Tymczasem Wanda po obiedzie szalała gniewem i buntem w swym wkwintnym buduarze. Krążąc bezustannie po pokoju, potrzącała gwałtownie stołki i krzesła, które dziwnym trafem za-

wsze zjawiały się na linii jej kroków. Przy jednym z takich karambolów spadł na ziemię i rozbił się w drobne kawałki ulubiony jej flakon na kwiaty do emalowanego szkła, kupiony niegdyś osobiście u Salvati'ego w Wenecji, a przez mistrzów z Murano wypieszczony i odziany przepychem upajających barw. Wypadek ten podniecił jej wściekłość do szalu. Drżącymi palcami pobierała tęczowe czerepy i wyrzuciła przez okno, które otworzyła z takim impetem, iż szyby zajęczały, jak nieszczęśliwy człowiek. Równocześnie wiatr chlupnął jej w twarz deszczem i śniegiem. To ją znacznie uspokoiło.

Tak to, tak, ciotuczno — powtarzała dalej w kółko swoje myśli. Stał się podstępni, uciekamy się do obłudy, hipokryzji, jezuityzmu. Udajemy życzliwość do Andrzeja, aby potem za jednym zamachem pozbyć się go radykalnie i ostatecznie. Raimy mu Marysę za żonę... O, Marysia wyleci! Wprawdzie jestem Andrzeja najzupełniej pewna, ale nie mogę przecież mieć ciągle taką rywalkę pod bokiem. Wyleci zaraz jutro. A Andrzej? Musi być z mną i przy mnie. To jest pewnik, dogmat, kanon. Ale w jaki sposób ten cel osiągnąć? Na razie nie wiem. Ale drogę muszę znaleźć. Nie dam się zwyciężyć, ani skapitulować nie myślę. Nie mam żadnych kwalifikacji na męczennicę ani ołtarnicę. Szukajmy zatem.

I zaczęła szukać uporczywie, z wysiłkiem, dochodzącym aż do fizycznego bólu. Brała pod mikroskop rozważała rozmaite pomysły, które jej przychodziły do głowy, lecz żaden jej nie odpowiadał. Rzecz najprostszą byłoby „poprosić go o rękę“ i zostać jego żoną. Ale małżeństwo leżało na razie zupełnie poza zakresem jej planów, bo za mało było sprzeczne z instyngtem swobody, ogromnie w niej wybujałym. Powtóre, małżeństwo — to przedewszystkiem łącznica małżeńska, a łącznica — to szkarłatny zalew znysłowości, tej zaś za mało było cierycznego lazuru miłości oddzielonej, a przy najmniej uduchowionej, w którym tak zasmakowała. Wreszcie trzeci motyw, ordynarny, głupi, natury społecznej, ale bądź co bądź istniejący. Wysoka kultura jej umysłu burzyła się na samą myśl, że ktokolwiek mógłby jej mężowi zarzucić brak wykształcenia, którego przecież ani wrodzona inteligencja i subtelność duszy, ani talent artystyczny zastąpić nie zdołała. A więc małżeństwo nie. Cóż zatem? Wstała do Krakowa, do Akademii sztuk pięknych? Przyjęłoby go niewątpliwie, mimo braku studiów, wobec oczywistej niepospolitości talentu. Ale to byłoby dobre tylko na dalszą metę. Choćby pojechała za nim, musiałaby stracić ustawiczny z nim kontakt i stały wpływ na niego, wyszedłby z magicznego koła jej atmosfery duchowej, wchłonałby

w siebie tysiące pierwiastków dla niej obcych, nie mogłaby spędzić z nim razem wszystkich godzin dnia. Wiece i to nie. Cóż zatem? Szukałmy dalej. To musi być coś nieomyślnego, nieodpornego, coś, co by z żelazną konsekwencją wpływało z jej sytuacji psychicznej.

I szukała dalej, aż jej skronie zdawały się pękać z napięcia. Szukała, dopóki nie znalazła. A stało się to właśnie wtedy, kiedy zaczynała już wątpić o możności rozwiązania trudnej zagadki, stało się jakby przypadkowo i od niechcienia. Zbawcze słowo przyszło samo, razem z ironizmem podwózkowej klatki, który o zmroku przepłynął park, aby zaglądnąć do jej pokoju i zamęgotać ra złoconych ramach obrazu.

Oświeca myśl, uchwyciona w nagłym iasnowidzeniu, Wanda aż klasnęła w dłonie z radością.

— Ależ naturalnie, przecież to jest to właśnie. Jakżeż mogłam nie wpaść od razu na ten jedyny pomysł.

Odczuła od razu ogromną ulgę, nerwy jej wróciły do równowagi. Ogarnęło ją natomiast wielkie znużenie fizyczne. Ręce brała się więc i położyła do łóżka, w weselym już nastroju opracowując szczegółowy swego planu. Po jakimś czasie usnęła snem spokojnym bez marzeń.

(C. d. n.)

PAUL GERALDY.

## „Defaite”.

Zbyt przeczulony jestem. Trudna rada! Czasem, ustąpić nie chcąc ani krzyci, chcę ci dokuczyć: — ale tak się składa, że zawsze cierpię więcej, niż ty.

Ty się dnie całe dając jesteś w stanie mazać uparcie, choć trawi cię złość. Ach, — nie dokuczaj-że mi tak, Kochanie! Wierz mi. — mój smutek boli mię już dość!

Lecz nie. — nie słuchaj! Oto ci, szalony, wyznałem wszystko! — Boję się, że smażę poznawszy wszystkie moje słabe strony tem silniej będziesz w swym uporze trwał.

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

## Z sali koncertowej.

Szereg corocznych produkcji uczniów Konserwatorium P. T. M. rozpoczął koncert p. Zofii Lissa, uczennicy prof. Larnawskiej, znanej ze swej solidnej, sumiennej pracy pedagogicznej. Pierwszym punktem programu była Chaconne Bacha-Busoniego. Początkowa, łatwo zrozumiana trema utrudniała młodej koncertantce należyte wypuklenie wszystkich wartości Bachowskiego dzieła. W następnych jednak punktach wykazała dużą muzykalność, sprawność techniczną i miły, choć niezbyt silny ton. Zwłaszcza w Warjacji Szymanowskiego dawał się odczuwać pewien brak dynamicznej energii. Najlepiej odpowiadały pianistej mniejsze formy jak Regera Moment musical i Humoreska, dalej Scriabiną Etuda, odegrana ze szlachetnym polotem. Mamy nadzieję, że p. Lissa nie ustanie w dalszej pracy nad rozwojem swych wybitnych zdolności i rychło osiągnie jeszcze wyższy poziom artystyczny.

W następnym koncercie występowały uczennice prof. Kozłowskiej (śpiew) i Soltysowej (fortepian). O dwóch uczennicach prof. Kozłowskiej pp. Kpaczyńskiej i Lipowskiej, znanych chlubnie ze swych występów w operze, nie potrzebuje osobno pisać. Głosy ich brzmiały pięknie i świeżo; specjalna pochwała należy się p. Kopa czyńskiej za muzykalne odśpiewanie trudnej arji Beethovena. Muzykalnie i ze zrozumieniem śpiewała p. Korytko-Lamnicka.

Z uczennic prof. Soltysowej wymienię przede wszystkim p. Tomaszewską, która inteligentnie uwydatniła problemy polifoniczne Fantazji i Fugi Bach-Liszt. Sympatycznym tonem i rozwiniętą techniką włada p. Sasiedzka. Poważne zdolności posiada p. Szweczykówna (dobrze wykonane Warjacje Beethovena) i p. Goisenberg. — W produkcji Lrał nadto udział p. Turkowski, który nadzwyczaj sprawnie odegrał na flecie trudne warjacje Cezara Giardi.

Urozmaiconym programem odznaczał się koncert uczniów prof. Dianiego, Ottawowej i Majerskiego. Pokaznie reprezentowaną była klasa prof. Dianiego. Na pierwsze miejsce wybił się p. Mastowski, który posiada muzykalność i zmysł interpretacyjny. Dobre materiały głosowe wykazały pp. Kisielewska, Schirmer-Popielowa, Kościńska, Inasińska i Hojowkówna.

Prawdziwą satysfakcję sprawił koncert Rachmaninowa w wykonaniu p. Daneł. uczennicy prof. Ottawowej. Wykończona technika, rękne uderzenie, subtelne frazowanie i odczucie stawiają grę pianistki na wysokim poziomie.

Sympatyczne wrażenie wywarły uczennice prof. Majerskiego pp. Freifeld i Le-Bouton. Pierwsza odegrała bardzo sprawnie Scherzo Mendelsohna, druga zaś interpretowała poprawnie (pomimo dużej tremy) Prelud i tęgę Bacha.

Dr. Adam Młtscha.

## Literatura i sztuka.

\* Wskazówki do pobierania i przysyłania materiału do badań bakteriologicznych, serologicznych, mikroskopowych i chemicznych, jakoteż do oceny wyników, wyszły z druku jako pierwszy tomik Biblioteki Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie (Batorego 5). Broszura, w zwyczajnej formie, omawia najważniejsze metody pobierania i oceny materiałów do różnorodnych badań, które we współczesnej medycynie słusznie tak dominujące obecnie zajęły miejsce. Cena 3.000 mk. z przesyłką.

\* „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”. Wyszedł z druku 3-ci zeszyt za 1923 r. „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”, organ Wydziału prawnego-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego. Na treść zeszytu składają się: Rozprawa: prof. Sułkowski—Kilka uwag o projekcie ustawy wekslowej; Dr. Karpiński — Noty Kriesa. Przegląd piśmiennictwa: 15 recenzji oraz bibliografia literatury prawniczej i ekonomicznej polskiej i obcej. Przegląd prawodawstwa karnego i skarbowego. Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego dla wszystkich dziedzin Polski oraz Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Kronika ekonomiczna: Rolnictwo, przemysł i górnictwo, stosunki walutowe, robotnicze, spółdzielczość. Miscellanea i przegląd czasopism. Prenumerata tyl-

ko roczna z przesyłką 50.000 mk. we wszystkich księgarniach.

\* „Młodzież”. Pod tym tytułem ukazał się pierwszy numer pisma dla starszej dła twy, skupionej w Kołach Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Na treść składają się artykuły, informujące o zadaniach i idealach Kół Młodzieży, o wielkich chwilach, jakie przeżywała Polska w dniach majowych, oraz o znaczeniu sportów. Numer urozmaicony jest materiałem beletrystycznym, oraz rozrywkowym. Pismo jest ilustrowane, o artystycznej okładce, wyko-

nanej przez Antoniego Gawińskiego. Zadałem „Młodzieży” będzie utrzymywanie łącznika między Kołami Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, rozrzuconemi po całym obszarze Rzeczypospolitej; kontakty między Młodzieżą polską a Młodzieżą krajów całego cywilizowanego świata w imię hasła „Miłuj bliźniego”. Charakter pisma jest ściśle narodowy. Mamy nadzieję, że społeczeństwo nie odmówi nowej placówce swego poparcia, a młodzież z radością powita pismo, służące jej idealom.

Z TEATRU MAŁEGO.

## Powódź.

Komedja w 3 aktach H. Bergera.

Ta historia jednej nocy strachu i rozdzielenia dusz w obliczu śmierci, jest interesującym i z talentem przeprowadzonym eksperymentem psychologicznym — etycznym.

Rzeka Missisipi zerwała tamę od strony miasta i grozi zalaniem go. Huragan przyspiesza wylew, który zaskoczył gromadę ludzi, przypadkowo zebranych w amerykańskim barze, znajdującym się nad samym brzegiem rozszalałej rzeki. Zamykają więc szalenie drzwi i okna, zafaraszują je jak mogą i czekają ulechybnej, jak się im zdawało, śmierci.

Ludzi tych nie łączy ze sobą, przeciwnie wszystko rozdziela: nieawność, zazdrość, pogarda wzajemna i pamięć doznanej krzywdy. Świadomość jednakże, że noc ta będzie ich ostatnią i że niebawem starą w obliczu wieczności, wydobrywa z ich dusz ukryte głęboko pod grubymi warstwami materializmu i egoizmu ziarna dobroci i miłości bliźniego. Więc zgryźliwy neurasthenik, giełdziarz Fraser, który wskutek nielicznej spekulacji swych konkurentów stracił cały majątek, będący owocem dziesięcioletniej pracy, a teraz żyje z utrzymywania w porcie domów rozpusty, wpada rozczulony w objęcia swego antagonisty handlarza Bera i serdecznie pecałunkami okrywa adwokata O'Nalla, któremu przed chwilą skakał do oczu, nazywając go warjatem i pijakiem. Więc handlowiec Ber, który przed laty uwiódł „dziewczkę ze strandu” i Lizzę a potem porzucił, zaprzeczając się całej w gonitwie za złotem, i popchnął ją wskutek tego w bagno rozpuszty, teraz daje jej znów chwilę szczęścia, zapewniając, że naprawdę ją jedną tylko kochał.

Wszyscy ci ludzie zamknięci w barze łączą się łańcuchem braterstwa, który obejmuje i dwu przybłędów, mianowicie „wynałazcę” i prowincjonalnego aktora, i murzyńskiego kelnera Charleya, i samego właściciela baru, którego chrześcijańska charitas tak przepelnia, że daje wszystkim jedzenie i picie za darmo.

Dobrym ich duchem jest adwokat O'Nall, „nieudany geniusz”, natura głęboka i szlachetna, który uczul się w swoim żywiole, gdy mógł zacząć ludziom apostołować ideę miłości bliźniego, przebaczenia sobie uraz i wzajemnego wspierania się. On podtrzymuje odwagę w swych współtowarzyszach nędoli, on zabawia ich fantastycznemi pochodami braterstwa, aby nie oszaleli ze strachu, on podsyca w nich dobroć improwizowanemi mowami.

Ale noc się kończy, rozbłysła naporót światło elektryczne, którego zgaszenie uwieczni w barze uważali za

niezbity dowód zatopienia miasta, telefon i telegraf zaczynają znów funkcjonować, okazuje się, że powodzi wcale nie było, że są uratowani, a z tą chwilą z dusz tych ludzi opada czar aniëlstwa i wyłężą z nich znów dawne bestje. — „Zaczyna się nowy dzień — stwierdza Fraser — a z nim nowe światła”. — Gospodarz baru pożałował swej nocnej lojalności i wystawia gościom słony rachunek. Ber odrzuca Lizzę po raz drugi. Idealista O'Nall zostaje sam zgnębiony i rozczarowany. Pęk ukuty porwym serce łańcuch braterstwa. „Koniec — kropka” — powiada i każe sobie dać trunku mocnego, jak piękło, aby zapieć rozpacz.

W całej polni interesująca, trzymająca widza w napięciu i z niepospolitym talentem napisana komedja Bergera jest typowym plodem amerykańskim, w którym idealizm i głębokie spojrzenie w głąb dusz ludzkich ukrywają się pod maską groteski. Tacy ludzie, jak Fraser, O'Nall, którzy obrzucają się obelgami i boksują się, a potem znów spokojnie rozmawiają ze sobą, są nie do pomyślenia w innym społeczeństwie. — Sa w tej sztuce efekty ostre i jaskrawe, które w momentach grozy i strachu przypominają należony okropnościom repertuar paryskiego Grand Guignol'u, ale są także piękne i podniosłe przebiegi ducha i utraconego mistycyzmu, które tak oryginalne i ujmujące światło rzucają na „Tego, którego bija po twarzy” i na „To, co najważniejsze”. Zwłaszcza z tą ostatnią sztuką ma „Powódź” niezaprzeczone, niewątpliwie przewidywane analogie, jak np. pochód w łańcuchu braterstwa u Bergera i końcowy taniec karnawałowy u Jendrewinowa.

Komedja Bergera daje reżyserii obszernie pole do popisu, co też p. Żywicki wyzyskał doskonale. I jako reżyser i jako twórca ze swych miar ciekawego i oryginalnego pojętego typu neurastenika i śledziennika w roli Fradera, zasłużył w zupełności na kwiaty, które mu ofiarowano. Wszyscy inni artyści grał wyjątkowo dobrze. Zgrzytów żądnych nie było. Na szczególne uznanie zasługuje O'Nall p. Rygiara, który w rolnych charakterystycznych wykazuje talent coraz dojrzalszy, pełna szczerości Lizzę p. Świerczewskiej oraz udaną maskę i grę p. Sarnowskiego (właściciel baru). Dobrze szarżował p. Biełcki jako prowincjonalny aktor, a p. Tartakowicz był sympatycznym murzyńskim kelnerem P. Szklowski jako Ber wywiązał się z powodzeniem ze swego zadania i miał kilka głębszych akcentów w swej grze, ale nie dał postaci tak indywidualizowanej, jak jego kole-dzy.

Władysław Kozicki.

## Pożegnanie gen. Stanisława Hallera.

Dnia 17 bm. odbył się w formie obiadu w Ogólnym oficerskim pożegnaniu b. Inspektora Armii V. Gen. Stanisława Hallera, powołanego na stanowisko Szefa Sztabu Generalnego. W obiedzie wzięli udział Dowódca O. K. VI., oficerowie Inspektoratu V. Armii, przedstawiciele Oddziałów z O. K. VI. Lwów i O. K. II. Lublin, dalej przedstawiciele władz kościelnych, państwowych i samorządowych. Na cześć opuszczającego Lwów Generała toastowali Gen. Jędrzejewski, Dca O. K. VI. i Gen. Pawajewski. Inspektor Jazdy III. podnosząc w serdecznych słowach jego zasługi w dziedzinie wojskowości i przy obronie Małopolski Wschod-

niej i Lwowa w latach 1918—1920. Stosunek Generała do osób podkomendnych mu był tego rodzaju, że zawsze zjednywał mi serca tych wszystkich, którzy stykali się z nim bądź służbowo bądź prywatnie.

Następnie przemawiali p. Wojewoda Grabowski, dziękując Generałowi za nadzwyczaj harmonijną współpracę z władzami państwowymi, Ks. Biskup Twardowski za szczerze odnoszenie się do władz kościelnych, imieniem władz municypalnych p. Prezydent Neumann i p. Prezes Dyrekcji kolejowej Barwicz imieniem kolejowców, współpracowników wojskowości w czasach wojennych.

Na wszystkie te przemówienia odpowiedział Gen. Haller, zaznaczając, że ze szczerym żalem opuszcza Lwów i Małopolskę Wschodnią, z którą żył się, dowodząc w jej obronie 13 Dywizji piechoty, a następnie VI. Armia. Podziękowawszy w ciepłych słowach za współpracę oficerom Inspektoratu. Dowódcy O. K. VI. oraz władzom państwowym i municypalnym, zapewnił, że obejmując stanowisko Szefa Sztabu Generalnego dbać będzie przede wszystkim o dalszy rozwój Armii, o ugruntowanie jej podstaw i o podniesienie jej materialnego wyposażenia. Małopolskę i Lwów ukochał serdecznie i niezapomni nigdy o tej ziemi, z którą zrosił się w chwilach łasnych i chwilach ciężkich.

Po obiedzie odbył się krótki cercle, w czasie którego Generał rozmawiał z zebranymi.

NADESLANE.

LWOWSKA EKSPozyTURA ODDZIAŁU LIKWIDACJI DEMOBILU WOJSKOWEGO „DEMAT”

n3847

ogłasza

## Konkurs

na załadowanie do wagonów kolejowych słupków żelazno-betonowych znajdujących się przy stacjach kolejowych w szeregu miejscowości Małopolski wschodniej.

Ogólna ilość materiału do załadowania obliczona jest na około 700 wagonów, z czego największa ilość około 500 wagonów złożona jest przy stacji kolei w Uhnowie.

Do przedsiębiorcy należą będzie staranie się o wagony kolejowe, załadowanie i wysłanie wagonu na podstawie dostarczonych mu kredytowych listów przewozowych.

Wynagrodzenie przedsiębiorcy wypłacone będzie materiałem przez niego ładowanym w naturze, a mianowicie słupkami żelazno-betonowymi do 2 m. dług. i słupkami długości ponad 2 m. znacznie uszkodzonymi.

Ofertry, które w terminie do 30 czerwca br. składać należy w biurze Ekspozytury „Demat” we Lwowie, ul. Wałowa 9, winny zawierać wysokość wynagrodzenia, oznaczoną w procentach zawagowanego ilości materiału. — Ofertry mają być zamknięte, opatrzone w napis „oferta na ładowanie słupków żel-bet.”

Do oferty ma być dołączony dowód złożenia wadium 500.000 mk.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 czerwca br. o godz. 10 rano.

Bliższych informacji udziela Kierownictwo Ekspozytury „Demat” we Lwowie w godzinach urzędowych.

Kierownictwo Ekspozytury „DEMAT” Lwów.

LWOWSKA EKSPozyTURA ODDZIAŁU LIKWIDACJI DEMOBILU WOJSKOWEGO „DEMAT”

ogłasza

## SPRZEDAŻ ŁOMU ŻELAZNEGO

w ilości około 10 wagonów, z podziałem na następujące kategorie:

- Szmelc kuty.
- Szmelc hutniczy grubości powyżej 3 m/m.
- Szmelc hutniczy grubości powyżej 3 m/m.
- Puszki blaszane.
- Szmelc lany.
- Podkowy stare.
- Szmelc mieszany.
- Szklanki z pocisków armatnich.

Do konkursu przystąpić mogą tylko konsumenci i bezpośredni dostawcy hut żelaznych.

Termin składania zamkniętych ofert do 30 czerwca br. godz. 10.

Przy ofercie winien być dołączony kwit na złożone wadium 500.000 mk. Ceny oferowane powinny być podane, wedle powyższej podanych kategorii materiałów.

Bliższych informacji udziela Kierownictwo Ekspozytury „Demat” w godzinach urzędowych (Lwów, ul. Wałowa 9. I. p.).

Jednocześnie zawiadamia się, iż na sprzedaj konkursową K. 260 upływa termin składania ofert dnia 11. lipca 1923 roku, godz. 12-ta w poł. n3848

Kierownictwo Ekspozytury „DEMAT” Lwów.

## „MORELE”

hurtownie i detalicznie sprzedaje

„Związek właścicieli sądów w Zaleszczykach”

Ceny rynkowe — opakowanie po cenach własnych. n3843

# List ze Złoczowa.

Złoczów, w czerwcu.

W „Gwieździe“ skupia się polskie miłośnictwo idące ręką z polskimi organizacjami w pracy narodowej. Gwieźda brząta się nad zebraniem funduszy na budowę własnego domu i na ten cel urządziła ubiegłej niedzieli udany festyn i na ten sam cel pracuje „Kółko amatorskie“ Gwieźdy, którego występy nieznajdą należytego poparcia tutejszej Polonii, może w tym znajdzie się trochę winy w reżyserji, która niebardzo dba o staranne wykonanie programów.

„Organizacja Narodowa“ osierocona z przewodnika skutkiem przeniesienia prof. Lewka do Buczacza, zwołuje na 29 bm. walne zgromadzenie członków, celem wyboru nowego Zarządu i prezesa.

Dwie polskie bursy im. Mickiewicza i Kościuszki, pozostające pod zarządkiem wspólnym dla obu Wydziału, doznały w okresie wolemiym znacznego uszkodzenia; Wydział zdołał i przy częściowej pomocy s. w. Urzędu odbudowy, od którego nie może wyciągnąć reszty przyznanych i na-

leżnych materiałów — doprowadzić do porządku i uruchomić bursę Kościuszki dla młodzieży szkół średnich i wydziałowych. zaś bursa im. Mickiewicza, która zarekwizowała władze wojskowe, czeka na swą odbudowę. Bursa dotąd nie mogła być odrestaurowana i oddana dla młodzieży ziemianinów, gdyż zajmuje jej budynek żu-darmeria polowa. Apelujemy tą drogą do znanych ze swych uczuć obywatelskich ienerała Jędrzejowskiego, by zechciał zarządzić oddanie nam wreszcie budynku na cele bursy i przyznanie godziwego odszkodowania za wieloletnie użycie.

Tow. Szkoły Ludowej tak czynne w okresie przedwojennym, śpi snem sprawiedliwego, a jednak teraz chyba otwiera się dla niego szerokie pole działania: bracia śpiacy, zbudźcie się!

Polska organizacja „Kola Pań“ utrzymuje szkoły szycia dla młodzieży żeńskiej. Na walne zgromadzenie Tow. zwołane w tym miesiącu, przyszło ledwie kilka Pań; a jednak szerokie jest pole do działania i warto się sprawami Kola goręcej zainteresować.

Skutkiem śmierci śp. Jana Nebelskiego, wieloletniego pracownika społecznego, osieroconą została „Składnica Kółka rohat-

czego“ i polskie tow. zaliczkowe. Niewiadomo, kto obejmie kierownictwo tych instytucji, gdyż wybór następcy trudny a ludzi chętnych do pracy społecznej coraz mniej.

„Sokol“ doprowadził do jadu zniszczone przez Ukraińców gniazdo, sprawił konieczne przybory do ćwiczeń i urządził małą salę ćwiczeń. Młodzież niepolitykująca a ładna fizyczniego wyszkolenia, garnie się do gniazda i ćwiczy stale w dwu drużynach (męskiej i żeńskiej). Niestety gniazdo nie może obsłużyć zlotu w Cieszyńcu, ze względu na bardzo znaczne koszty podróży, na pokrycie których niema funduszy ani gniazdo ani młodzież.

O „Strzelcu“ wiemy, że istnieje i cieszy się poparciem władz wojskowych, ale widocznie ściśle przestrzega zasad polityczno-konspiracyjnych, bo nie wiemy, co robi; a robota jego na wsi jest papierową i dawała się odczuwać tylko w okresie wyborczym.

Pow. Wydział wykonawczy komitetu Chrz. Jedności Narodowej przygotowuje na 29 bm. wiec posełski w Złoczowie, na który zapowiedziany jest przyjazd trzech posłów naszego okręgu; spodziewany jest bardzo liczny udział właścian z całego pu-

wań. A może na wiecu tym poruszy kto sprawę polskich szkół w tut. powiecie, które z braku pomieszczenia i budynków, albo są nieczyyste, albo są tak pomieszczone, że pomieszczenie ich urąga najskromniejszemu wymogom. Sprawa ta poruszona na wiecu, może znajdzie odzew u właściwych władz, które w tej sprawie wiele zaniebały.

O Zarządzie miasta niewspominam, gdyż mieszkańcy Złoczowa a i okolicznych gmin odczuwają tylko ciężar utrzymania tego tak cennego Zarządu, odwrotnie zaś struny medalu nie widzą. Skoro w naszym Zarządzie miejskim znajdzie zastosowanie przysłówie, że „tabakiera dla nowa a nie res dla tabakiera“, to może będzie można i w naszym Zarządzie miejskim pomieścić jakąś dodatnią notatkę.

## W Administracji naszej złożyli

Na seminarjum duchowne: Alicja Kłosowska. Gaje obok Lwowa, 50.000 mk.  
Na Dar 3-go Maja: J. Boberówna. Usnarz 79.000 mk.

# OGŁOSZENIA

## KUPNO I SPRZEDAŻ.

MASYNE do szycia sprzedam — plac Ma Jacki 5 (il. piętro). 3774  
DWA ZIEŚCIAPIĘC morgów pierwszej klasy w Kutyńcu, budynek zborowy, inwentarz żywy, mały sprzedam Alencja Lwów, Chorążczyzna 27. 3697  
KOSZYKI parafian, pasowców, brukwi, kalafiorów, kapusty, białej — rzeźnia Zakład ogrodniczy Teodora Kłocwicza, Lwów, pl. Hallcki 14. 3739  
M. STEINHAUS Lwów, Krasickich 18 a poleca walce i kamienie młyńskie. 3824  
MECARNIE parowe poleca M. Steinhaus Lwów, Krasickich 18 a. 3826  
NOWY motor benzynowy 36 koni, oryginalne opakowanie fabryki Berneńskiej sprzedam M. Steinhaus Lwów, Krasickich 18 a. 3825  
OBRABIARKI do metali i drzewa, narzędzia, maszyny do blachy poleca Skład maszyn i narzędzi inż. Brzwinowicz i Ska, Lwów, Gródecka 51. 3679  
ANTYKI, dzieła sztuki, perskie dywany, kryształy, porcelane kupuje, sprzedaje, przyjmuje w komisji Magazyn antyków Bracl Talibskich, Batoro 24. 3211

PERLANI-KASPRY Nr. 0, 1 i 2. okazują do sprzedania, oraz Kamienie, Walce, Motory, ceny bez konkurencji. „Pilot“, Lwów, Batoro 4. 3700

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia MODNIE, TANTO — TOPOLNICKA, Kopeńnika 1. 3494

WILLE, kamienice, wolne mieszkania, parcele, kotele, wille w Krynicy, Wile z urządzeniem ogrodów, majątek gospodarstwa tanto sprzedam chrześcijaninowi „Ochrona Ziemi“ Legionów 3, oficyny. 3835

MAJĄTKI, dzwostwany, kamienice, wille, parcele większe, mniejsze poszukuje, Sady wydzierzawi, zgłoszenia wolać mieszkan przyjmuję „Ochrona Ziemi“ Legionów 3, oficyny. 3841

**Metory** rzeźni okazują do sprzedania 6, 10, 16, 20, 30 HP. Walce, Kaspry, Kamienie „PILOT“ Lwów Batoro 4. 3406

## MIESZKANIA

8 POKOJOWE mieszkanie komfort, słoneczne z urządzeniem lub bez przy Listopada ostąpię. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Eliza“. 3842

## WOLNE POSADY.

TECHNIKA-RYSOWNIKA poszukuję obeznanego dokładnie z obliczeniami polygonalnym. Pomieszkanie jest. Oferty do końca czerwca. Inżynier Zambski, Stryj, Głowackiego 1. 9. 3795

NAUCZYCIELKI kwalifikowanej z konserwacji tranżysku i masyżki poszukuję się do wyjazdu, na wesele 4 lipca b. r. Bliższa wiadomość w magazynie Leon Oberster, Legionów 7, od godz. 5 do 6 popoł. 3727

## Buchalterka

Metoda, zdana poszukiwana do poważnej instytucji.  
Oferty wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków składać do Administracji Słowa Polskiego pod „PAST“. 3788

## ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

ZGUBIONA książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Dubno na imię Mikołaj Jakimczuk za N. 22 unieważnia się. 3840  
ZGUBIŁEM portfel z książeczką wojskową i znaczną kwotą pieniężną. Upraszam znalazcę o zwrot książeczki wojskowej pod adresem Herman Rakasberg Dothe-wojnikowskie p. Niegowa pow. Kafusz. 3839  
ZGUBIŁEM w pociągu ze Stanisławowa do Lwowa portfel z osobistymi dokumentami proszę o taskawo zwrot, papierów z legitymacją i pieniądze za fatyge ofiaruję, dla znalazcy, upraszam odesłanie pod adresem Wisniński Pikułowice op. Barszczowice koło Lwowa. 3837  
UNIEWAŻNIAM książkę wojskową, na imię Władysław Nowicki, kontrolna wypisana Bitka królewska p. Lwów r. 1987 D. D. 47 z dnia 19 kwietnia 1923. 830

## RÓŻNE DONIESIENIA.

GEOMETRA autoryzowany inżynier Szczepański wykonuje wszelkie roboty pomiarowe, Marjaćul 5. 3778  
POMNIKI i grobowce wykonuje najtaniej A. Król, Lwów, Janowska 85. 3378  
W MIERNYCH CENACH stroi i reperuje pianina i fortepiany oraz kupuje używane i zdejmowane instrumenta. Zgłoszenia ul. św. Zofii 15 podwórce, prawa, Mieczysław Herman, stroiciel fortepianów. 3900  
WSTĄPIJ do prosperującego interesu z gotówką 70 milij. mk. Zgłoszenia pod „Solidarność“ do administracji „Słowa Polskiego“. 3833

**UWAGA**  
Zadajcie we wszystkich Aptekach, Drogerjach i Składach farb jedynie niezawodnych **ŚRODKÓW**:

TANATOL'u przeciw Karaluchom i Prasakom  
ORWIN'u „ Myszom i Szczynom.  
MUGIL'u „ Pluskwom. 3696  
a przekonacie się, że są najlepsze.  
W użyciu od 1911 r. w kraju i zagr.

Dom Przem. Handl.  
**J. Sroczyński & Ska**  
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością  
Warszawa, Złota 1. 23.

Stanisław Grabski.  
**Naród a państwo.**  
Cena 2000 Mp.

Swój do swego po swoje!

**„ESHAPE“** Spółka handlowo-przemysłowa z ogr. por.  
Lwów, Akademicka 15.  
**Gumy samochodowe Michelin Cable Vredestein**  
Artykuły Samochodowe. Oleje i smary „Gargoyle Mobilolis“.

Schody płyty oraz wszelkie materiały budowlane z kamieniołomów tarnopolskich i polańskich w stanie surowym i obrobione dostarcza w każdej ilości po cenach konkurencyjnych 3770  
Aleksander KRÓL Lwów, Piłchowska 10.

**„SALON MOD“**  
E. GEPERT Lwów, ul. Fredry 9. wyłoi pl. Akademickiego.  
poleca najtaniej **Kapelusze damskie.** najpiękniejsze

**Stacynie aluminiowe**  
poleca Telefon 604.  
**ANTONI HALSKI**  
Lwów, ul. Sobieskiego 3. 3587

## Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie

ogłasza przetarg na wykonanie robót krawieckich to jest uszycie mundurów służbowych dla pracowników kolejowych jak:

**kurtek, spodni, płaszczy, czapek sukiennych i ubrań ochronnych z terminem dostawy do 1 października b. r.**

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 30 czerwca 1923. Bliższych informacji udziela Wydział Zasobów Dyrekcji, biuro Nr. 99, gdzie można otrzymać formularze ofert i warunki dostawy.  
3845 **Prezes Dyrekcji kolei państwowych**

## L. 1487. KONKURS.

Celem nadania posady lekarza okręgowego w miasteczku Knihinie powiatu rohatyńskiego rozpisuje się niniejszym konkurs.

Pobory lekarza okręgowego będą zgodne z poborami urzędników państwowych XII stopnia. Nadto T. Wydział Samorządowy oznaczy dla niego ryczałt na objazdy i na wydatki kancelaryjne. Lekarz okręgowy będzie miał prawo do emerytury.

Okręg sanitarny knihniczki obejmuje 9 gmin z 9 tysiącami mieszkańców. Ubiegający się o posadę lekarza okręgowego musi oprócz dostatecznej fizycznej zdatności, potwierdzonej przez lekarza powiatowego, posiadać następujące warunki:

I) Obywatelstwo polskie. II) Dyplom doktora medycyny. III) Nieskazitelny charakter. IV) Znajomość języków krajowych. V) Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarza kim. VI) Nieprzekroczony wiek lat 40.

Obowiązkowo lekarza okręgowego określa instrukcja wydana na podstawie § 14 ust. z dnia 5/10 1906, dz. u. k. Nr 48. Lekarz okręgowy w Knihniczach będzie miał obowiązek utrzymać apteczkę domową.

Podania należy wnosć najpóźniej do końca sierpnia 1923 do podpisanego Wydziału powiatowego.

Z Wydziału powiatowego w Rohatynie, dnia 16 czerwca 1923. 3944  
Komisarz rządowy  
**Józef Cieński.**